Nr. 191. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 13 Sierpnia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk	252 Mk	126 Mk	42 Mk
z odnoszeniem do domu	540	270	135	45
W Polsce: z przesyłką pocztową	576	288	144	48
W innych państwach	600	300	150	50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Sopczaka i A. Salomoncewej), ul. Szczepańska 7; — Biuro dzienników Maryana Kopczyka ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Seczyński. — W Tarnowie H. Bochach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), — Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Budapeszcie), — Berlinie i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Norymbergu). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9 — od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Fakta i wnioski

Kraków, 12 sierpnia.

Ogłoszono wczoraj dwa radja moskiewskie, zawierające odpowiedź rządu sowieckiego na noty angielskie i postawione Kamieniewowi w Londynie propozycje, dają możność poznać obrót, jaki akcja mocarstw koalicyjnych wzięła na ostatnim zjeździe w Hythe w sprawie wschodniej.

Otóż z tych dwóch radjów wynika, że w Londynie poprowadzono akcję równocześnie w dwóch kierunkach: w kierunku nakłonienia sowietów do rokowań z Polską, tudzież w kierunku ustalenia specjalnego porozumienia między Anglją a Rosją. W pierwszem bowiem radjo Cziczerin opowiada, że wysłał do Kamieniewa depeszę z zawiadomieniem, iż, zakładając, że Polska godzi się na wdrożenie rokowań równocześnie o rozejm i preliminarja pokojowe, wyznacza dla tych rokowań termin dnia 11 b. m. w Mińsku. Depesza ta nie przynosiła nic nowego. To żądanie bowiem znamy z czasów zetknięcia się delegatów polskich z sowietami w Baranowiczach. Wiemy także, że rząd polski żądania sowietów akceptował i pięciokrotnie usiłował zakomunikować to Moskwie, przyczem jednak komunikacja ta natrafiała ze strony Moskwy na przeszkody, które można wyjaśnić tylko chęcią zwlekania ze strony sowietów. Obecne stwierdzenie gotowości takich rokowań ze strony rządu sowieckiego ma też znaczenie tylko o tyle, że zarazem stanowi odpowiedź na owe ostatnie depesze polskie. Jakkolwiek dodać należy, że w tej odpowiedzi nie uwzględniono zastrzeżeń gabinetu warszawskiego, co do tego, że sowiety nie będą usiłowały narzucać Polsce jakiejś formy rządu.

Znacznie ważniejsza jest druga, równocześnie wczoraj ogłoszona depesza moskiewska. Cziczerin zawiadamia w niej, że przyjął warunki angielskie co do zawarcia rozejmu między Rosją a Anglją, i przy tej sposobności wylicza te warunki. Jest ich cztery: Pierwszy i najważniejszy opiewa, że »oba państwa wstrzymują się wzajemnie od wszelkich pośrednich i bezpośrednich działań wojennych przeciw sobie, co równa się nastaniu rozejmu między temi państwami«. Trzy dalsze warunki mają znaczenie mniejsze. Dotyczą bowiem tylko wzajemnej wymiany jeńców, uznania obowiązku wynagrodzeń za straty prywatnych osób i warunków zamierzonej wymiany towarowej. Bardzo ważne natomiast jest wstępne twierdzenie Cziczerina, że powyższe warunki przyjmuje bez zastrzeżeń w przekonaniu, że stanowią one wstęp do »uznania rządów sowieckich przez Anglję« i że natychmiast rozpoczną się na gruncie tych warunków rokowania o definitywny pokój między Anglją a Rosją«.

Ze streszczonych tu depesz moskiewskich wynika tedy, że z dwóch akcyj, prowadzonych równolegle w Londynie, mianowicie z akcji o pokój polsko-rosyjski i o pokój rosyjsko-angielski, ta druga akcja znajduje się obecnie w stadjum bez porównania dalej posuniętem, niż pierwsza. Gdy bowiem o sprawie pokoju polsko-rosyjskiego nie wiadomo jeszcze nic, prócz samej gotowości ze strony sowietów do rozpoczęcia nad nim rokowań, to pokój angielsko-rosyjski już zarysowuje się bardzo wyraźnie na gruncie wspomnianych czterech warunków, przez Anglję postawionych, przez sowiety bez zastrzeżeń przyjętych. Podkreślić wypada, że z pośród tych czterech warunków żaden nie odnosi się w jakimkolwiek stopniu do sprawy wojny i pokoju między Rosją a Polską. Czyżby sprawa ułożenia stosunków angielsko-rosyjskich została w Londynie w ostatnich dniach oddzielona od sprawy pokoju polsko-rosyjskiego?

Dla orjentacji przypomnijmy sobie tok sprawy od czasu pamiętnej depeszy lorda Curzona, wysłanej do rządu sowieckiego bezpośrednio, na skutek interwencji premjera Grabskiego w Spaa w sprawie pokoju polsko-rosyjskiego.

Dnia 10 lipca udał się ówczesny premjer polski, Grabski, do Spaa, aby obradującym tam aljantom przedstawić położenie Polski i prosić ich o pomoc. Lloyd George, który wystąpił przy tej sposobności, jako jedyny miarodajny czynnik między aljantami, poczyniwszy Polsce na ręce Grabskiego ostre wyrzuty, zakończył obietnicą, że, korzystając z toczących się właśnie rokowań anglo-sowieckich, doda jeszcze jeden warunek do już postawionych, mianowicie, aby sowiety zgodziły się na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o rozejm i pokój z Polską, które odbyłyby się w Londynie przy pośrednictwie mocarstw sprzymierzonych. Wykonanie tej obietnicy uzależnił Lloyd George od przyjęcia przez Polskę tej granicy wschodniej, która jej była wyznaczona przez mocarstwa koalicyjne w dniu 8 grudnia 1919 roku.

Na podstawie uchwały Rady Obrony Państwa rząd polski warunek ten przyjął, a lord Curzon, wykonując obietnicę Lloyd Georgea, wysłał odpowiednie żądanie do rządu sowieckiego. Dnia 18 lipca rząd sowiecki odpowiedział na notę angielską słynną swoją notą, którą Millerand pospieszył nazwać »bezczelną«, a którą Lloyd George skwalifikował w mowie swej w Izbie gmin tylko jako — »niepoprawną«. W nocie tej Cziczerin, powołując się na to, że Anglja jest przecie w stanie wojny z Rosją, odrzucił jej medjacje, dodając nadto, że czyni to także jeszcze i ze względów merytorycznych, a to, aby uniemożliwić Anglji ciągnięcie zysków z tej medjacji między Polską a Rosją. Równocześnie armje sowieckie kontynuowały swój atak na Polskę, zajmując już ziemie, leżące wewnątrz granicy wschodniej, wyznaczonej Polsce przez koalicję w dniu 8 grudnia 1919 roku.

Mimo tej niesłychanej odpowiedzi i mimo faktu naruszenia wspomnianych granic przez wojska czerwone w dniu 20 lipca, lord Curzon wysłał ponowną depeszę do Moskwy. Zaznaczywszy, że w poglądach zasadniczych rządu jego królewskiej mości a rządem sowieckim zachodzą różnice, oświadczył, że Anglja nie obstaje przy swojej medjacji między Polską a Rosją, zastrzegł jednak równocześnie, że gdyby wojska sowieckie posunęły się dalej w głąb Polski, to Anglja na równi z innymi sprzymierzonymi będzie się uważała za zniewoloną do pospieszenia Polsce z umówioną na ten wypadek pomocą, tudzież, że rokowania o stosunki handlowe między Anglją a Rosją nie mogłyby być w takim razie kontynuowane. Konsekwentnie rząd angielski zawiadomił Krassina i Kamieniewa, którzy w Rewlu oczekiwali na torpedowiec angielski, mający ich zawieść do Anglji, aby wstrzymali się z wyjazdem aż do chwili zawarcia rozejmu polsko-rosyjskiego. Rządowi zaś warszawskiemu doradził gabinet angielski, aby sam bezpośrednio zwrócił się do sowietów o rozejm i pokój.

Wolno zapytać, jak ta sprawa wygląda dzisiaj? Oto w trzy tygodnie po wysłaniu tej drugiej depeszy lorda Curzona widzimy panów Kamieniewa i Krassina już od dość dawna w najlepsze rokujących w Londynie, wojska czerwone podeszły na sześćdziesiąt kilometrów pod Warszawę, zająwszy bardzo znaczną część terytorjum dawnego Królestwa Polskiego. Teraz zaś okazuje się, że rząd angielski sam jest wprawdzie już bardzo bliskim zawarcia pokoju z sowietami, ale co się tyczy Polski, to nawet rokowania o rozejm między nią a Rosją nie zostały wdrożone. Nie potrzeba także dodawać, że owa pomoc, o której kilkakrotnie z wielkim naciskiem wspominał Lloyd George, pozostała w sferze czystej teorji.

Zarówno interpretacja tych faktów, jak i wnioski, z nich wysnuwane, mogą być bardzo rozmaite. Nie zmienia to jednak istoty samych faktów. Sumują się one w tem, że dyplomacji Cziczerina udało się wyeliminować bezpośredni wpływ angielski z dalszego układania się stosunków polsko-rosyjskich, że dalej Rosja sowiecka jest dzisiaj bliższą zawarcia pokoju z Anglją, na którym jej zależy, niż zawarcia pokoju z Polską, na którym jej widocznie znacznie mniej zależy, wreszcie, że oba to fakty znalazły aprobatę rządu angielskiego, który ani w fakcie oczywistego udaremniania rokowań rozejmowych przez rządy sowieckie, ani w fakcie posunięcia się armij czerwonych w głąb etnograficznej Polski, nie znalazł, wbrew niedawnyym swoim kategorycznym zapowiedziom, tej okoliczności, któraby czyniła płynnemi jego zobowiązania do »pospieszenia Polsce na pomoc wszystkiemi rozporządzalnemi środkami«.

Jeżeli się zaś zważy, że już nie oficjalnie, ale przez prasę francuską dowiadujemy się, iż wysocy aljanci zgodzili się nie wysyłać Polsce żadnej bezpośredniej materjalnej pomocy — »Matin« donosi, że w Hythe ustalono ostatecznie dwie negatywne zasady: 1) nie wysyłać wojsk koalicyjnych do Polski, 2) nie dopuścić do pomocy czynnej dla Polski ze strony jej państw sąsiednich, a »Journal des Debats« wyjaśnia, że na wypadek rozejmu polsko-rosyjskiego aljanci zobowiązali się nietylko wstrzymać się od dostarczania Polsce jakiejkolwiek pomocy, lecz nawet do cofnięcia bawiącej w Polsce wojskowej komisji aljanckiej — to obraz stanu rzeczy będziemy mieli pełny.

Cała sprawa da się ująć w jedno zdanie: jesteśmy pozostawieni swoim własnym siłom i swojemu własnemu losowi.

Zestawiliśmy te fakta bynajmniej nie w tym celu, aby komukolwiek z naszych potężnych aljantów czynić niewczesne wyrzuty, ale jedynie i wyłącznie dla uprzytomnienia naszemu własnemu narodowi, że w obecnem swojem położeniu nie może liczyć na taką pomoc, jaką Francja i Anglja otrzymała od Stanów Zjednoczonych, lecz że musi sam z siebie wydobyć siłę, potrzebną do obrony zagrożonych podstaw własnej wolności i rozwoju.

Na obsypywanie kogokolwiek z tych potentatów wyrzutami nie pora teraz w żadnym razie, jeżeli wogóle na tak nieproduktywne zajęcie jest kiedykolwiek pora. Przepotężne imperjum angielskie orjentuje się w swojem działaniu punktami widzenia planetarnych swoich interesów, które dla małych stosunkowo polityk kontynentalnych częstokroć są niemożliwe nawet do ujęcia. Niemniej jest rzeczą tych właśnie małych polityk zdawać sobie zawsze sprawę z konfiguracyj rządzących w danej chwili interesów tak potężnego aljanta. Jeżeli tego te polityki nie czynią, lub nie umieją czynić, tem gorzej dla państw, w imieniu których są prowadzone.

Anglja współczesna jest potęgą, z którą na droczenie się, zresztą skuteczne, jedni tylko bolszewicy mogli sobie pozwolić. Nikt inny jednak nie mógłby sobie bezkarnie pozwolić na kopjowanie metod bolszewickiej polityki wobec Anglji. Każda siła może mieć dla drugiego trojakie działanie: może działać za nim, obok niego, lub wreszcie przeciw niemu.

Rzeczy zdają się układać w ten sposób, że olbrzymiej siły Anglji nie mamy w tej chwili za sobą, przynajmniej w tych rozmiarach, jak to można było wnosić z oficjalnych zapewnień jej własnego rządu. Ale pozostają zawsze jeszcze dwie inne ewentualności, wśród których wybór od nas zależy. Możemy mianowicie mieć tę siłę obok siebie, albo — przeciw sobie. Zdaje się, że między rozsądnymi ludźmi dyskusja na temat wyboru między temi dwiema możliwościami — nie potrwa długo...

Żadnych złudzeń.

Lyon, 12 sierpnia (PAT). Według telegramu Reutera panuje w kwestji polskiej **zupełna zgoda w łonie koalicji.**

Paryż, 12 sierpnia (PAT). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George w sprawie polskiej, że **jeżeli konferencja pomiędzy Polską a Rosją** mająca się odbyć w Mińsku, **nie przyjdzie do skutku**, to w takim razie **dostarczą sprzymierzeni Polsce kierowników wojskowych i doradców.** Zastosują oni też do Rosji sowieckiej wszelkiego rodzaju **presję ekonomiczną**, ażeby Rosję zmusić do zaniechania kroków, godzących w żywotność i niepodległość narodu polskiego. Presja ta uskuteczniona zostanie **bądź przez nową akcję, bądź przez akcję międzynarodową.** Lloyd-George oświadczył, że otrzymał co dopiero od Kamieniewa dokładną treść warunków pokojowych, sformułowanych przez sowiety.

Horsea, 12 sierpnia (PAT). Lloyd George przedstawił wczoraj, jak to było zapowiedziane, **sprawę polską przed forum Izby niższej** w celu uzyskania aprobaty co do stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje rząd. W mowie swej Lloyd George zaznaczył, że **rząd sowietów przy stawianiu Polsce warunków pokojowych, miał zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że Polska była stroną zaczepiającą i że zaczepkę swoją podjęła, mimo ostrzeżenia ze strony ententy. Z tego powodu rząd sowietów ma prawo żądać takiej gwarancji, jakiej w podobnym wypadku zażądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się od powtórzenia zaczepki.**

Jednakże nic nie usprawiedliwia represalij w tym stopniu, żeby zniszczyć one miały narodową egzystencję Polski. Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych.

Lloyd George oświadczył dalej, zwracając się do partji ludowej, że ententa nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach, gdyż Polska ma materjału ludzkiego pod dostatkiem i powinna dać sobie radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła.

Jednakże jest rzeczą słuszną, żeby Polska, gdy chce bronić swojej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodów, które przez 4 lata wojny nabrały doświadczenia.

Tej pomocy moralnej udzieli się Polsce wtedy jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko, co możliwe, aby obronić swoją wolność i niepodległość.

Mowie tej przysłuchiwali się Kamieniew i Krassin.

Chęci czy postanowienia?

Lyon, 12 sierpnia (PAT). **We środę ma nastąpić w Mińsku pierwsze spotkanie przedstawicieli Polski i Rosji, upoważnionych do rokowań w sprawie zawieszenia broni. O ile jest to prawdą, delegaci bolszewiccy oferują Polsce dogodne warunki, które gwarantują jej całość terytorjalną i polityczną niezależność.**

W tych warunkach, pisze „Petit Parisien", musiałoby być stanowisko koalicji zmodyfikowane, w przeciwnym jednak wypadku powzięłaby koalicja zgodnie przeciwko sowietom nieodzowne środki zabezpieczenia. **Efektywna blokada Rosji jest zapewnioną** przez angielską flotę przy współudziale torpedowców francuskich, w szczególności na morzu Bałtyckiem. Państwa sąsiadujące z Rosją (Szwecja, Norwegja i Danja) otrzymają polecenie niewysyłania do Rosji żadnych towarów, a zarazem wskazówkę, aby zwalczać światowe niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Ewentualnie koalicja zawezwie Niemcy do przeprowadzenia izolacji lądowej Rosji.

Inny środek będzie polegał na **zorganizowaniu frontu defenzywnego przeciwko Rosji sowieckiej w łączności z państwami dawnej Rosji.** Armia jen. Wrangla, która była dotychczas wspomagana przez Francję, otrzyma pomoc i ze strony Anglji, która prześle jej materjał wojenny.

W każdym razie Polska otrzyma od rządów koalicji pomoc materjalną i moralną w celu utrzymania swej niezależności i kontynuowania swych wysiłków, **a gdyby korytarz gdański był przecięty przez bolszewików, to wtedy wysyłka materjału będzie się odbywała przez Czechosłowację.** W końcu, gdyby sowiety trwały na swojem prowokacyjnem stanowisku, Krassin i Kamieniew będą musieli opuścić Londyn w ciągu tygodnia.

Narady Komitetu ściślejszego ministrów.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.). Onegdaj od godziny 5 do 10 wieczorem obradował **komitet ściślejszy ministrów**. Komitet uchwalił wysłać **nową notę do rządu sowieckiego,** w której opisano wydarzenia na froncie i **zażądano wyjaśnienia.** Przytem wyrażono gotowość wysłania delegatów polskich do Mińska. Następnie komitet ściślejszy ustanowił **preliminarja materjału pokojowego i ewentualne warunki rozejmowe.** W końcu ustalono **zasadniczy skład delegacji pokojowej,** któraby ewentualnie w razie nadejścia odpowiedzi od bolszewików, wyjechała do Mińska, a mianowicie: 4 delegaci sejmu ustawodawczego, reprezentanci klubów narodowego zjednoczenia ludowego, związku ludowo-narodowego, P. S. L. i P. P. S., dwaj delegaci wojskowości, przewodniczący, oraz reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych.

Oświadczenie min. Sapiehy.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Sapieha przyjął wczoraj rano **korespondentów pism angielskich i amerykańskich,** którym między innemi oświadczył:

Dzisiaj, we środę lub we czwartek rano wyjedzie do Mińska delegacja polska, upoważniona w pełnomocnictwa do zawieszenia broni lub ułożenia preliminarzy pokojowych. Na czele delegacji stanie prawdopodobnie wiceminister spraw zagranicznych J. Dąbski.

W sprawie wymiany depesz iskrowych między rządem polskim a sowietami minister oświadczył, że **Polska nie otrzymała dotąd żadnych bezpośrednich depesz.** Minister wyraził

BOLSZEWIZM

(Ciąg dalszy).

Lenin i towarzysze po objęciu władzy zabrali się przedewszystkiem do urzeczywistnienia dyktatury proletarjatu. Nie zadowolnili się faktycznem przeprowadzeniem. Uświęcili ją „w zasadniczych prawach" „Rosyjskiej Socjalistycznej, Federacyjnej, Sowieckiej Republiki", uchwalonych na trzecim i piątym zjeździe sowietów w styczniu i lipcu 1918 roku. P. Jan Parandowski wydrukował dosłowny tekst tej konstytucji w swej książce: „Bolszewizm i bolszewicy w Rosji". Jej część pierwsza obejmuje „deklarację praw ludu pracującego i wyzyskiwanego", w pewnej mierze — jak nazwa świadczy — naśladownictwo, ale przedewszystkiem świadome przeciwstawienie własnych haseł, deklaracji praw człowieka z roku 1789, streszczającej program ludzi, którzy rewolucję francuską wcielili w czyn. Sto trzydzieści lat temu, garstka reformatorów w Paryżu podjęła walkę w obronie praw każdego poszczególnego człowieka. Bolszewicy uznali za stosowne zacząć od ochrony jednego stanu. Paragraf 39 jasno i stanowczo orzeka: w interesie zachowania pełni władzy w ręku mas pracujących i w celu usunięcia wszelkiej możliwości przywrócenia władzy wyzyskiwaczy, postanawia się uzbrojenie pracujących, utworzenie socjalistycznej czerwonej armji robotników i chłopów, oraz całkowite rozbrojenie klas posiadających".

Jak wiadomo, postulat artykułu drugiego został niemal w całości urzeczywistniony. — W miastach burżuazję rozbrojono gruntownie. Rząd bolszewicki jest jedyną w Rosji zorganizowaną władzą, opartą o czerwoną armję. — Co prawda skład jej jest, wbrew zamierzeniom, więcej robotniczy, niż chłopski. Wieś uprawia bierną opozycję, a nawet wielu włościan nie wydało broni, przywiezionej z frontu, dzięki czemu stawiają nieraz skuteczny, zbrojny opór wobec rekwizycyj, przeprowadzanych przez robotników miejskich.

Im przedewszystkiem konstytucja zastrzega udział we władzy. „W chwili decydującej rozprawy proletarjatu ze swymi wyzyskiwaczami, nie ma miejsca dla nich w żadnym z organów władzy. (Paragr. 7). Odbiera im czynne i bierne prawo wyboru do sowietów. Mogą wybierać i być wybrani wszyscy pracujący (także w domowem gospodarstwie, a więc kobiety), o ile nie korzystają z pracy najemnej, żołnierze armji i floty. Jedni i drudzy także i wtedy, gdy stracili zdolność do pracy. Warunkiem korzystania z prawa wyborczego jest ukończenie 18 roku życia. Atoli sowiety lokalne mogą obniżyć granicę wieku.

Następny paragraf (65) zawiera interesującą listę wykluczonych od czynnego i biernego prawa wyboru. Na pierwszem miejscu figurują ci wszyscy, którzy zatrudniają robotników. — Szewc, wykonujący sam trzewiki na zamówienie klientów, ma prawo wyboru, ale traci je z chwilą posługiwania się pomocą, choćby jednego czeladnika lub ucznia. Podobnie chłop. W jeszcze gorszem położeniu są prywatni kupcy i pośrednicy handlowi. Kupiec nawet wtedy, gdy sam jeden pracuje w sklepie, jest niegodnym prawa wyboru w przeciwstawieniu do rzemieślników i chłopów, którzy dopiero w razie zatrudniania ludzi w zamian za płacę, należą do kategorji wykluczonych. Dlaczego? Już Aristoteles w starożytności i wielu ojców kościoła w średnich wiekach uznawało wymianę za dopuszczalną, ale potępiało pośredniczenie w wymianie. Szkoła liberalna — zdaniem komunistów specjalnie reprezentująca interesa burżuazji — wykazywała, że zajęcie kupca jest także wytwórcze, choć nie współdziała materjalnie w sporządzaniu towarów. Bolszewicy uznali za stosowne także i w tym punkcie powrócić do wyobrażeń średniowiecznych. Gromią handel politycznie z powodzeniem. Zobaczymy, że mniej szczęśliwie im się wiedzie w gospodarczej walce z pośredniczeniem w wymianie.

Łatwiej usprawiedliwić — oczywiście z punktu widzenia zasad bolszewickich — wykluczenie rentjerów, żyjących z dochodów, nie osiągniętych pracą, a więc z procentów od kapitału we wszelkich formach. Niemniej wykluczeni są od prawa wyborczego: mnisi i słudzy duchowni cerkwi i innych kultów religijnych (religja — to opjum dla ogłupiania ludu), urzędnicy i ajenci dawnej policji, żandarmerji i ochrany, członkowie byłego panującego domu rosyjskiego, umysłowo chorzy i skazani za haniebne występki. Bolszewicy nie uznają zasady powszechności wyborów — dowodem wykluczenie pewnych warstw. Jeszcze bardziej znamiennem jest uświęcenie nierówności prawa wyborczego w konstytucji. Zapewnili uprzywilejowane stanowisko części osób, dopuszczonych do głosowania i do obieralności. Sowiety „wołostne" (wiejskie) i miejskie wybierają delegatów po 1 delegacie na 25.000 wyborców wiejskich, oraz również po 1 delegacie na 5000 wyborców miejskich.

Ten sam stosunek cyfrowy jest miarodajny, gdy chodzi o wybór „wszechrosyjskiego zjazdu sowietów, złożonego z przedstawicieli sowietów miejskich i gubernialnych, który wybiera „Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy", a ten znowu wybiera 17 komisarzy ludowych, radę ministrów, jakbyśmy powiedzieli językiem administracyjnym zachodnio-europejskim. Krótko mówiąc, system wyborczy, oparty jest na zrównaniu pięciu chłopów z jednym mieszczuchem, ponieważ jego głos waży tyle, co głos pięciu włościan. Chodzi oczywiście o uprzywilejowanie robotników, stanowiących przewagę wśród ludności wyborczej. Bolszewicy usprawiedliwiają te i tym podobne zarządzenia potrzebą roztoczenia opieki proletarjatu fabrycznego nad społecznie nieuświadomionym chłopem na razie jeszcze mało uzdolnionym, mało pohopnym, jak mówią przeciwnicy bolszewizmu, do zrozumienia błogosławieństw komunistycznego porządku rzeczy. Nie jest przypadkiem, że bolszewicy w urzędowej nazwie swych organizacji, opiewającej: sowiety, czyli rady robotników, żołnierzy i chłopów, na pierwszem miejscu wymieniają robotników, na ostatniem chłopów.

Pokrótce streszczony system wyborczy zawiera w sobie zasadę pośredniości wyborów na każdym z licznych szczebli, pomijając oczywiście najniższy. Nie można odmówić jaknajdalej posuniętej konsekwencji twórcom konstytucji sowieckiej w przeprowadzeniu zasady pośredniości. Konstytucja nie zastrzega tajności wyborów. Z nowoczesnymi systemami wyborczymi ustrój sowiecki ma jedno znamię wspólne: dopuszczenie kobiet. Zresztą odrzuca wszystkie postulaty dotychczasowe demokracji zachodnio-europejskiej: powszechność, równość, bezpośredniość i tajność. W reszcie Europy wymarł okaz konserwatysty, zwalczającego powszechne, bezpośrednie, równe i tajne prawo głosowania do ciał ustawodawczych. Hasła nazywane do niedawna konserwatywnemi na zachodzie, odżyły w Rosji, jako ultra-postępowe. A na czem postęp bolszewicki polega? Czy nie na tem, że w średnich wiekach szlachcic uciskał chłopa, a czasem także mieszczanina, podczas gdy w Rosji sowieckiej robotnik uciska inne warstwy? Bynajmniej — odpowiadają bolszewicy. Gdzieindziej należy szukać istotnej różnicy. Dawniej mniejszość wyzyskiwała większość, a obecnie tylko mniejszość jest prześladowana a większość uprzywilejowana.

Przypatrzmy się temu rozumowaniu. Rząd Lenina pragnie oprzeć się na robotnikach miejskich i wiejskich, oraz na biedniejszych chłopach. Bogatsi, to znaczy ci, którzy uprawiają ziemię z pomocą rąk najmowanych, są kapitalistami, wyzyskiwaczami, wykluczonymi właśnie dlatego od prawa głosowania. Bolszewicy powołali do życia „komitety biednoty", aby rozbić jednolitość warstwy chłopskiej w przeciwstawieniu do miast. Komitety biednoty miały objąć bezrolnych i małorolnych gwoli walk z „kułakami", z bogatszymi chłopami. Zgodnie z programem, zalecającym maximum walki klasowej, chodziło o rzucenie jej zarzewia także na wieś, o rozżarzenie krwawej waśni wśród włościan. Wynik nie odpowiedział oczekiwaniom. Kiereński, który tylko kilka miesięcy utrzymał się przy władzy, przeprowadził wybory do konstytuanty. Bolszewicy uzyskali mniejszość mandatów. Wieś wybrała prawie wyłącznie eserów. Bolszewicy rozpędzili przemocą wojskową konstytuantę, której wyborcami byli po części oso-

przekonanie, że trudno mu wierzyć w dobrą wolę ze strony rządu bolszewickiego.

Co do pomocy koalicji dla Polski wojsk., minister Sapieha zaznaczył, że pomoc tę przyrzeczono nam w razie, gdyby zawieszenie nie doszło do skutku z winy bolszewików. **Pomoc tę wyobraża sobie minister jako zaostrzenie blokady Rosji oraz zaopatrzenie armji polskiej w broń i amunicję. Co do pomocy ze strony Francji, wyraził minister zapatrywanie, że uczyni ona to samo, co Anglja, która zawsze w sprawie tej jest czynnikiem decydującym.**

W sprawie warunków pokojowych, zawartych w liście Kamieniewa do Lloyd George'a, minister zaznaczył, **że rząd polski nie zgodzi się w żadnym razie na pokój kapitulacyjny i może jedynie przyjąć pokój na warunkach honorowych.**

Na pytanie co do granic, minister powiedział, **że stoimy na gruncie granic etnograficznych. Ściśle ich jednak wykreślenie przedstawia znaczne trudności, a jako przykład wskazał na Wilno, które jest całkiem polskie.**

Odnośnie do sprawy minimalnych warunków pokojowych z Rosją minister uchylił się od odpowiedzi.

Warszawa w chwili obecnej.

(Koresp. „N. Ref.").

Warszawa, 10 sierpnia.

(Poważny nastrój. — Wygląd ulicy. — Uspokojenie. — Odwołanie ewakuacji. — Jen. Latinik rządzi silną ręką.)

Pod wpływem wypadków na froncie wobec powagi zbliżającej się chwili, Warszawa skrzepła i stężała. Znikła jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wesołość i beztroskość, cechująca beztroską Warszawę, a jej miejsce zajęło gorączkowe przygotowywanie się miasta do obrony. Odezwa Rady Obrony miasta podziałała na ludność Warszawy piorunująco. Przypomniano ją sobie gorący patrjotyzm, który cechował Warszawę w chwilach najcięższych przejść politycznych. Ta sama Warszawa, która promieniowała ciepłem uczucia w latach 1831 i 1863, obudziła się do czynu i daje budujący przykład troski o przyszłość Ojczyzny.

Przedziwny widok przedstawia dziś ulica Warszawy. Rozbrzmiewa ona co chwila miarowym tupotem marszu żołnierskich, odgłosem śpiewów ochotników, zgiełkiem wojskowych samochodów, przelatujących ulicami Warszawy, ciężkim stukiem tanków, gromadzących tłumy widzów. Wieczorami rozbłyskują nad miastem oślepiające promienie reflektorów, rekognoskujących horyzont — oraz sygnały na pozycjach i przy olbrzymich robotach ziemnych, około fortów straży obywatelskiej. Policja zniknęła z porządkowej części ulic miasta, a jej miejsce zajęła młodzież oraz obywatele. Obok 16-letniego młodzieńca kroczy 75-letni weteran z 1864 roku, obok profesora lub urzędnika rękodzielnik z karabinem na ramieniu, zrównani w honorowej służbie dla dobra ogólnego. Nie mniejszy przykład ofiarności w pracy i zapału dają kobiety. Legia kobieca liczy z górą 2000 uczestniczek umundurowanych, wśród których z pod spódniczki mundurowej widnieją eleganckie buciki i jedwabne pończoszki, obok twardego żołnierskiego obuwia robotnic fabrycznych i podmiejskiego proletarjatu. Na narożnikach ulic porozstawiane są stoły z poczęstunkiem dla żołnierza, gdzie również przechodnie pokrzepić się mogą za złożeniem datku na cele narodowe. Przy innych stołach ustawionych na ulicach w najbardziej ożywionych punktach miasta, urzędują wojskowe komisje werbunkowe. Napływ do armji ochotniczej jest tłumny — Warszawa daje w tym kierunku budujący przykład miastom prowincjonalnym.

Przygotowania do obrony miasta są w pełni od chwili, gdy rządy wojskowe stolicy objął generał Latinik. Około 2000 ludzi zajętych jest przy sypaniu szańców. Z tych połowę wyłowiono na ulicach miasta, w kawiarniach i w Saskim ogrodzie z pośród rzesz próżniaczej gawiedzi. Techniczne wojskowe oddziały ukończyły też odrutowanie bliższych i dalszych peryferyj miasta drutem kolczastym.

Pod wpływem ostatnich korzystnych doniesień z frontu nastąpiło uspokojenie stolicy. — Chwilowe zdenerwowanie, które znalazło wyraz w odruchowym wyjeździe ludzi trwożliwszej natury, ustąpiło miejsca zdecydowanej woli ludności bronienia miasta na wszelki wypadek do ostatniego tchu. Zarządzone przez władze częściowe zabezpieczenie pewnych działów ministerstwa skarbu i ministerstwa wojny odwołano jako nieusprawiedliwione sytuacją, która polepsza się z godziny na godzinę.

Dziś w rannych godzinach przeciągały przez miasto oddziały pewnej części armij, odwołane z frontu na odpoczynek 2-tygodniowy. Miejsce ich zajęły oddziały świeżo przegrupowane i wypoczęte, które akcję podejmą i niewątpliwie z dobrym skutkiem. Doniesienia z frontu potwierdzają, że armia bolszewicka okazuje coraz większe rozprzężenie, i że jedno silne uderzenie z naszej strony zmienić może zupełnie dotychczasową sytuację na naszą korzyść.

Silna ręka nowych rządów wojskowych znalazła wyraz w śledztwach wytoczonych przeciw tym dowódcom na froncie, którym opinia publiczna przypisuje zaniedbanie obowiązków. Staną przed sądem gen. Boruszczak, komendant dywizji, która zawiodła pod Wilnem, jego szef sztabu kapitan Mitschke i pułkownik Vogt komendant Włodzimierza Wołyńskiego.

(§.)

---

by, ich zdaniem, niegodne prawa wyborczego. Zastosowali raz jeszcze zasadę dyktatury proletarjatu. Zadaniem komitetów biednoty było pozyskać choć część wsi na rzecz bolszewików. Rzucono nawet hasło odebrania ziemi bogatszym chłopom. Mimo najszczerszych chęci bolszewikom brakło siły do jego przeprowadzenia. Można było bezpłatnie skonfiskować fabryki, banki, domy w miastach, ale odebranie ziemi chłopom jest zadaniem poprostu technicznie o wiele trudniejszem do wykonania. To też komitety biednoty mimo sporadycznych powodzeń nie pozyskały wsi dla bolszewizmu. Nie przełamały jej biernego oporu. Wieś prawie cała, podobnie, jak za czasów Kiereńskiego, jest ciągle jeszcze w opozycji przeciw bolszewikom. — Zamieszkuje ją cztery piąte ludności rosyjskiej. Trudno więc twierdzić, że rząd Lenina broni interesów większości narodu.

Rosji carskiej powszechne głosowanie znane nie było. Raz jeden za Kiereńskiego przeprowadzono wybory na jego zasadzie. Konstytuanta tym sposobem wybrana została rozpędzona przy sposobności pierwszego posiedzenia. Konstytucja bolszewicka jest zaprzeczeniem powszechnego głosowania. Rosja dotąd nie doczekała się urzeczywistnienia tego programu. Nie dożyła także stwierdzenia w konstytucji zasad wolności i równości, które deklaracja praw człowieka z roku 1789 głosiła podstawami ładu społecznego. Konstytucja bolszewicka jest ich zaprzeczeniem. Nic dziwnego, że o nich milczy.

Dobitnie i prawdziwie określił Trocki w jednej ze swych broszur ustrój bolszewicki: „Nie byliśmy i nie jesteśmy bałwochwalcami formalnej demokracji".

Adam Krzyżanowski.

Co sobie opowiadają Niemcy wiedeńscy?

Niedzielny numer »Neue Freie Presse« przynosi szereg dzikich wiadomości, przesłanych rzekomo z Krakowa na Bazyleję. Kłamliwość ich rozbrajająca. Na czele numeru podano depeszę o ostrzeliwaniu zewnętrznych fortów Warszawy przez artylerję rosyjską... Druga z rzędu depesza (krakowska!) donosi, że członkowie rządu polskiego przybyli do Krakowa i że w piątek popołudniu odbyła się tutaj rada gabinetowa i posiedzenie rady obrony państwa pod przewodnictwem Piłsudskiego... W środku numeru pomieszczono nareszcie depeszę berlińską (na Bazyleję), że Rosjanie obsadzili Dęblin, a główny front polski cofnął się na Radom...

Niecierpliwość naszych »najserdeczniejszych« naprawdę wzrusza. Gorące pragnienia ubrano w formę depesz i podano do publicznej wiadomości, nie troszcząc się o najbłahsze choćby pozory przyzwoitości dziennikarskiej. Wiadomości te mają jednak dwie dobre strony: 1) wyssane są z palca, 2) oddają bez ogródek życzenia redaktorów »Neue Freie Presse i ich korespondentów.

Jakiż cel takiej roboty? Wyświetla to artykuł wstępny z tegoż dnia i w temże piśmie. Artykuł nosi tytuł: »Doniesienia o ostrzeliwaniu Warszawy, rozpuszczone w Paryżu przez ajencję Havasa«. Przypuszczać trzeba, że powołanie się na Havasa jest tak samo kłamliwe, jak zacytowane powyżej »depesze«.

Treść artykułu przypomina łzy krokodyle nad pożartą ofiarą: »Grzmot armat rozlega się przed miljonowem miastem... Komunikat polski donosi o przegrupowaniu między Narwią i Bugiem, na rozstrzygającem miejscu w pobliżu Modlina (?!)... Gdzie są teraz pomocnicy, którym Polska duszę swoją zapisała?...: Rosja blisko, a ententa daleko... Bolszewicka i imperjalistyczna Rosja jest takiem niebezpieczeństwem dla każdego sąsiada, iż musi szukać oparcia, jeżeli nie chce zginąć. Polska musi być startą między dwoma mocarstwami, jeżeli polityki swojej nie zmieni i nie pogodzi się z Niemcami... (O taką konkluzję chodziło! Przyp. Red.).

»Inwazja bolszewicka w Polsce nie przejdzie bez śladu, będzie usiłowała zjednać sobie robotników i małorolnych, rozpali ich wyobraźnię szalonemi obietnicami. Któż więc obejmie rolę po Polsce? Tylko Niemcy mają jeszcze siłę, aby do katastrofy nie dopuścić. Prawda, Polska może się pokrzepić, ale przesilenie nie cierpi zwłoki. Ententa musi to zrozumieć... Winston Churchill rzucił już hasło... Naród niemiecki musi być uwolniony, ażeby Europa została ocaloną«...

Oto druga konkluzja organu z Fichtegasse. Ani pierwsza, ani druga komentarza nie potrzebuje. Tendencja zbyt jest przejaskrawiona i mówi sama za siebie.

W obłudzie agitacyjnej organ wiedeński nie spostrzegł się jednak, że sam sobie poniekąd zaprzecza. W tymże numerze bowiem zamieścił referat jen. Korzera: »Walka o Warszawę«, w którym militarne położenie Polski nie wygląda bynajmniej tak czarno. Kończy się on, jak następuje:

»Rosjanie dążą do rozstrzygnięcia. Da się ono dokonać przez zgruchotanie armji polskiej, przez zajęcie Warszawy i przez przecięcie tętnic życiowych polskiej walki obronnej. Wielka barjera Wisły i fortyfikacje zmuszą ich prawdopodobnie do przerwy w operacjach, zwróconych bezpośrednio przeciw Warszawie, ażeby poczynić przedtem odpowiednie przygotowania. Szybciej da się osiągnąć inny cel operacyjny, skierowany na opanowanie połączenia Gdańsk—Toruń. Ta operacja byłaby tylko wtedy możliwa, gdyby Niemcy zachowały najściślejszą neutralność; byłaby ona skierowana równocześnie przeciw entencie, która ogłosiła znowu blokadę Rosji... Czy siła ofensywna rosyjska wystarczy na to po tak długim pościgu, zależy to od siły odpornej przeciwnika, od stanu jego wojska i od jego rezerw«.

Cel alarmu organu wiedeńskiego nie trafi też nikomu do przekonania, ani Polakom, ani entencie, bo zawiera w sobie za dużo nieprawdy i przesady, a te mają zawsze za krótkie nogi, gdy idzie o doraźną nawet agitację.

—o—

Wymiana not z Cziczerinem w sprawie delegacji pokojowej

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się **posiedzenie rady ministrów**, na której postanowiono przedstawić na posiedzeniu Rady Obrony państwa **wniosek w sprawie składu delegacji polskiej**, która ma wyjechać do Mińska, a posiadającej **pełnomocnictwa do zawarcia rozejmu i pokoju.**

W dniu wczorajszym nadeszło wreszcie **radjo sowieckie z odpowiedzią na notę polską z 5 sierpnia.**

Na posiedzeniu Rady Obrony państwa, które zaczęło się o godz. 5 pod przewodnictwem **Naczelnika państwa postanowiono wniosek o wysłaniu delegacji przyjąć.**

Delegacja wyjedzie więc dzisiaj t. j. we czwartek do Mińska.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). W nocy z 10 na 11 nadeszło do Warszawy od komisarza do spraw zagranicznych Cziczerina następujące radjo, datowane z Moskwy dnia 10 sierpnia:

Sapieha, minister spraw zagr., Warszawa.

Reprezentanci dowództwa rosyjskiego oczekiwali waszej delegacji na szosie Siedlce—Międzyrzecz wieczorem 9 bm. Jakkolwiek delegacja nie przybyła, są wydane zarządzenia, by ją przyjąć, gdy przybędzie. Prosimy zawiadomić nas o dacie jej przybycia i podać nazwiska korespondentów prasowych, których chcecie z nią przywieźć. Nie będą czynione żadne trudności w wysyłaniu waszych korespondencyj i przesyłaniu waszych telegramów.

Kom. dla spr. zagr. Cziczerin.

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). Rząd polski i Rada Obrony Państwa zasadniczo zadecydowali wysłać delegację, złożoną z przedstawicieli rządu i przedstawicieli głównych stronnictw, reprezentowanych w Sejmie. **Jednak wobec tego, że parlamentarze, których wysłano, dotychczas nie powrócili do Warszawy, data wysłania delegacji nie została ustalona. Dziś w nocy wysłany zostanie radjotelegram** z zawiadomieniem, że przed wysłaniem delegacji rząd polski oczekuje powrotu parlamentarzy.

Radjo to brzmi:

Komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, Moskwa.

Oczekujemy powrotu parlamentarjuszy. — Przed wysłaniem delegacji zawiadomimy o dacie odjazdu, liczbie i składzie personalu, który będzie wchodził w skład delegacji, oraz o liczbie dziennikarzy.

Min. spr. zagr. Sapieha.

—o—

Ciężkie walki na całym froncie

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 11 sierpnia:

Na północnym odcinku oddziały nasze odparły zacięte walki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia nas z Pułtuska. — W walkach tych wyróżnił się chlubnie 205 pułk ochotniczy pod dowództwem majora Monda, który parokrotnie atakował na bagnety.

Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy jenerała Żeligowskiego, powstrzymującej obecnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela.

W centrum dzień wczorajszy upłynął bez znaczniejszych starć bojowych.

Na odcinku południowym zwiększona czujność uzupełnionej po ostatniej porażce konnej armji Budiennego. Czołowe jej oddziały dotarły do Radziechowa i Chołojowa. — Nasza kontrakcja w toku.

Ataki nieprzyjaciela w rejonie Horodyszcza i Chodaczkowa zostały krwawo odparte.

Oddziały ukraińskie, które się przejściowo wycofały za Strypę, odzyskały utracone pozycje.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT). Wydział prasowy armji ochotniczej przesyła nam następujący rozkaz jen. Hallera do dowództwa 201, 205 i 263 ochotniczych pułków piechoty:

Ochotnicy! Nie zawiodłem się na was! W znużone szeregi walczących od lat dwóch żołnierzy wnieśliście wiarę w zwycięstwo wraz z nową energją. Siła waszego oręża i potęga waszego ducha wspiera walczące szeregi armji, broni dostępu do murów Warszawy i brzegów świętej rzeki naszej, Wisły. Z piersi żołnierzy polskich powstał żywy mur, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wroga. W imię służby dziękuję wam, oficerowie i żołnierze 201, 205 i 263 pułku. Każdy z was równie zasłużył sobie na wdzięczność ojczyzny. Każdy spełnił to, co mu honor żołnierski nakazywał. Za przykładem dzielnych waszych dowódców idźcie w zwycięski bój! Wytrwajcie! Bóg z wami!

Jeneralny inspektor armji ochotniczej i dowódca frontu półn.-wschodniego:
Haller, jenerał broni.

Bolszewicy nie mają rezerw.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). „Kurjer Poranny" pisze: Istnieje dowód oczywisty, że **bolszewicy nie posiadają wcale rezerw**, że za wąskim pierścieniem ich wojsk jest zupełna pustka. Jedno zatem **mocniejsze uderzenie**, może **cały front bolszewicki podważyć**, tem bardziej, że nie jest on jednolity i posiada luki, któremi można przejść na tyły armji sowieckiej. **Onegdaj przyjechało bryczką z Litwy kilka osób, nie napotkawszy na drodze ani jednego żołnierza bolszewickiego. Jest to fakt autentyczny.** Osoby te nie wiedziały bynajmniej o sytuacji w byłej Kongresówce i bardzo się zdziwiły, dowiedziawszy się, że ludność tamtejsza uważa położenie za groźne.

Cena na głowę jen. Bałachowicza

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.). W rozmowie z korespondentami pism polskich oświadczył walczący po naszej stronie komendant grupy partyzanckiej jen. Bałachowicz, że **bolszewicy położyli na jego głowę cenę w wysokości 3 miljonów rubli carskich, a za każdego żołnierza z grupy jen. Bałachowicza cenę w wysokości 50 tysięcy rubli carskich.**

Niedbali nie są godni munduru oficera polskiego.

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Dzienniki podają: W rozkazie ministra spraw wojskowych jen. Sosnkowskiego, między innemi powiedziano:

„Kto w tych ciężkich czasach obowiązków swoich nie będzie spełniał należycie, dopuści się zaniedbania i opieszałości, sam wydaje na siebie wyrok, że nie godzien jest nosić munduru oficera polskiego i pozostawać w szeregach armji polskiej. Wszyscy dowódcy pamiętać muszą o tem, że nie spełniają jeszcze swoich obowiązków, pracując sami z poświęceniem, gorliwie, lecz również **z całą surowością wymagać tego muszą ze strony swoich podwładnych.**

O ogłoszenie pospolitego ruszenia.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.) Do Rady Obrony państwa nadchodzą liczne telegramy i petycje od sejmików, rad miejskich i wieców mieszczańskich różnych miast, **z żądaniem ogłoszenia pospolitego ruszenia.**

Stan oblężenia w Warszawie.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.). Dzisiaj ogłoszony **zostanie w Warszawie stan oblężenia**, a w związku z tem rozporządzeniem o **ograniczeniu ruchu ulicznego**, tak, że od 10 wieczorem do 5 z rana zabronione będzie chodzić bez specjalnych pozwoleń gubernatora wojennego, jen. Latinika. Jednocześnie ma być wydane rozporządzenie o wprowadzeniu **kary śmierci za spekulację i paskarstwo.**

Stanowisko państw wobec Polski.

Paryż, 10 sierpnia (Tel. wł.). **Czechosłowacja** oświadczyła, że w wojnie polsko-rosyjskiej zachowa neutralność. Tylko wtedy zmieniłaby stanowisko, gdyby niezawisłość Polski lub jej granice były zagrożone. W każdym razie Czechosłowacja pozwala na przewóz amunicji do Polski.

Stany Zjednoczone oświadczają, że tylko pomoc militarna może Polskę uratować, ale tylko kongres mógłby o tem postanowić, ten zaś zbierze się dopiero w grudniu. Otworzą jednak dla Polski kredyt.

Rumunia chce zachować neutralność, ale zmobilizowała już kilka roczników.

Według noty z Waszyngtonu, **Austrja** nie pozwoli na transporty amunicji, a to na podstawie układu, zawartego w lipcu z rządem sowietów.

Grzywna 30.000 mp. na „Rzeczpospolitą".

Warszawa, 12 sierpnia (PAT). Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę w myśl rozp. Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca 1920 roku w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny **wiadomości, dotyczących wojska i spraw państwowych, niezgodnych i nieopartych na dowodach wiarygodnych, a mimo to puszczonych w obieg pod formą dodatku nadzwyczajnego, nałożył na czasopismo „Rzeczpospolita" karę grzywny w wysokości 30 tysięcy marek.**

Oficjalnie nakazany sabotaż Niemiec

Nauen, 12 sierpnia (PAT). Ministerstwo komunikacji poleciło **wszystkim zarządom kolejowym** postępować ściśle według rozporządzenia rządowego z dn. 30 lipca br., w którem wymienione są wszystkie artykuły, których wywóz i przewóz jest zabroniony do krajów, prowadzących wojnę, **na zasadzie neutralności.** Ministerstwo zarządza, aby treść tego rozporządzenia zakomunikować służbie kolejowej i równocześnie podkreśliło z naciskiem, że nie dozwolonem jest jakiekolwiek przekroczenie zarządzeń, gdyż sprowadzić to może niebezpieczeństwo wojny, które rząd rzeszy postanowił usunąć.

Neutralność Czechosłowacji

Nauen, 12 sierpnia. (PAT). Według wiadomości z Pragi **uchwaliła czesko-słowacka rada ministrów zachowanie jak najściślejszej neutralności republiki czesko-słowackiej** i postanowiła zakomunikować to wszystkim państwom europejskim.

Henderson przeciw interwencji.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że prezes „partji pracy", poseł do Izby gmin Henderson, wysłał do wszystkich oddziałów partji następującą depeszę:

Możliwość rozszerzenia się wojny rosyjsko-polskiej staje się bardzo groźna. Wzywam gorąco wszystkie komitety lokalne do organizowania demonstracyj przeciw interwencji, przeciw posyłaniu ludzi i amunicji do Polski. Żądajmy rokowań pokojowych, natychmiastowego zniesienia blokady, wznowienia stosunków handlowych. Przesyłajcie te rezolucje do premjera, do prasy i parlamentu.

Poldhu, 12 sierpnia. (PAT). **Premjer angielski przyjął wczoraj komisję, wybraną z łona partji pracy, dla bacznego obserwowania rozwoju sytuacji sprawy polsko-rosyjskiej. Przyjęcie było bardzo serdeczne, ale Lloyd George oświadczył niedwuznacznie, że nie wywrze ta sytuacja żadnego wpływu na dalszy bieg wypadków, albowiem trakta wersalski musi być wykonany, a traktat ten gwarantuje niepodległość Polski, która musi być zachowaną ze wszelką cenę.**

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 12 B. M. Najpierw przeważnie pochmurno, skłonność do burzy lub opadów, potem zachmurzenie zmienne, spadek temperatury, wiatry zachodnie. Obrót ku północnemu-zachodowi.

Wyciąg z obserwacji meteorologicznej w Polsce z dnia 11 bm.:

Miejscow.	Temper. C. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	27	11	połud.-zachod.	pochmurno
Zakopane	23	11	połud.-zachod.	pochmurno
Warszawa	22	12	zachodni	półpochmurno
Poznań	21	10	południowy	półpochmurno
Gdańsk	27	12	południowy	pochmurno

Uwaga: W Krakowie rano mgła. Maximum temperatury dla Zakopanego z g. 13. Rozkład ciśnień: Depresja nad Skandynawją południowa. Wysokie ciśnienie nad Anglją, Irlandją. Bruzda niskiego ciśnienia od Niemiec północnych ku Adrjatykowi. Wysokie ciśnienie również nad Ukrainą.

W SPRAWIE POBOROWYCH OD R. 1880—1889. Wobec rozszerzanych pogłosek po mieście, że pobór został wstrzymany, magistrat z naciskiem zaznacza, że wszyscy mężczyźni urodzeni w latach od 1880 do 1889 mają bezwarunkowo zgłosić się do spisów najdalej do dnia 14 sierpnia br. Uchylanie się od spisu będzie surowo karanem.

OSTATNI PRZEGLĄD ZWIĄZKU INWALIDÓW. — Sekcja I Komitetu Obrony Państwa komunikuje, że ostatni przegląd Związku inwalidów odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 6 w Muzeum techniczno-przemysłowem, ul. Smoleńsk 4.

PAŃSTWOWY URZĄD NAFTOWY W KRAKOWIE Z ministerstwa skarbu komunikują: Państwowy urząd naftowy od dnia 14 bm. począwszy urzędować będzie w Krakowie przy ul. Skałecznej 10.

O SKŁADANIE MATERJAŁÓW TABOROWYCH. D. O. G. w Krakowie wzywa obywateli do składania w darze dla wojskowości wszelkich materjałów potrzebnych do wyposażenia taborowego armji, w szczególności zaś: wozów, uprzęży, rzędów końskich, koców pod siodła oraz materjałów technicznych tj. aparatów telefonicznych, części składowych tychże, narzędzi pomocniczych, drutu, kabli itd., pozatem motorów i innych części samochodowych, gum, resorów, kół itd., w stanie, zdatnym do użytku. Materjały taborowe przyjmować będą składy taborowe D. O. G. Kraków na Grzegórzkach oraz wszystkie dowództwa garnizonów, materjały telefoniczne kompanja tel. zap. Nr. V Kraków, koszary Batorego, ul. Warszawska, materjały zaś samochodowe — okr. skład samochodowy w Dąbiu-Piaskach pod Krakowem. Ofiarodawcom będą wydane potwierdzenia odbioru.

UTWORZENIE WOJENNEGO WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO NA ZACHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ. Z inicjatywy sekcji finansowej i wydziału gospodarczego zwołane na dzień 7 bm. w Izbie handlowej i przemysłowej zebranie przedstawicieli przemysłu, górnictwa, finansów, handlu i rękodzielnictwa zachodniej Małopolski uchwaliło powołać do życia wojenny wydział ekonomiczny, obejmujący wszystkie sfery gospodarcze miasta i okręgu, i mający na celu, współdziałając ściśle z K. O. P., rozwinięcie działalności i ofiarności sfer gospodarczych dla celu wydatności i doraźnej pomocy państwu, armji i uchodźcom w sposób, odpowiadający poważnej chwili. Zebranie wyłoniło ze swego grona tymczasowy komitet organizacyjny, który to komitet zaprasza na plenarne organizacyjne posiedzenie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń przemysłowych, górniczych, finansowych, handlowych i rękodzielniczych, wszystkich do zrzeszeń nie należących przemysłowców, kupców, finansistów, kapitalistów i właścicieli realności. Posiedzenie to odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 6 w sali konferencyjnej Izby handlowej i przemysłowej. Ze względu na ważność przedmiotu obrad uprasza się o liczne przybycie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

ZAPRZYSIĘŻENIE DWÓCH KOMPANIJ OCHOTNICZYCH LEGJI KOBIECEJ. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się w Krakowie uroczystość zaprzysiężenia dwóch kompanij legji kobiecej, która rozpoczęła się mszą, odprawioną w kościele św. Piotra przez ks. Anioła. Na mszy byli obecni jenerałowie: Symon, Stiller i Piasecki, starosta Kowalikowski, wiceprezydent Rolle, imieniem Białego Krzyża prof. Wodzinowski i liczna publiczność. Po nabożeństwie, podczas którego przygrywała orkiestra 2 pułku strzelców podhalańskich, obie kompanje udały się pod gmach D. O. G. na Stradomiu, gdzie ustawiły się na dziedzińcu. Tu w serdecznych słowach przemówił ks. Anioł i odebrał przysięgę. Poczem przemówił jen. Symon, zachęcając kompanję do gorliwego pełnienia służby dla Ojczyzny. Wkońcu kompanje przedefilowały przed jenerałami i gośćmi.

DZIEŃ PROPAGANDY W KRAKOWIE. W ubiegłą niedzielę odbyły się staraniem wydziału kobiecego sekcji propagandy K. O. P. zgromadzenia na przedmieściach Krakowa, a mianowicie w Ludwinowie, Zwierzyńcu, Grzegórzkach, Krowodrzy, Podgórzu, Nowej Wsi oraz w Śródmieściu, na których do zebranych przemawiali prelegenci krakowskiego oddziału K. O. P. Nadto w gmachu uniwersytetu odbyło się specjalne zebranie dla kobiet, pracujących zawodowo. Tematem prelekcyj było przedstawienie bolszewizmu i środków zwalczania wrogiej propagandy. Po odczytach uczestnicy gromadnie zapisywali się do Czerwonego i Białego Krzyża.

TRZECIE ZEBRANIE KURSU PROPAGANDY odbyło się wczoraj. Pierwszy miał wykład prof. Kumaniecki o wynikach dwuletniej państwowo-twórczej pracy narodu polskiego. Prelegent stwierdził, że wobec bezprzykładnego w dziejach położenia, w jakiem wypadło Polsce budować swą państwowość, to czego ona dokonała dotychczas, zasługuje na najwyższy podziw. Następnie mówił rektor Estreicher o obowiązkach obywatela względem Rzeczypospolitej. Zdaniem mówcy, największą w tym kierunku przeszkodą są z jednej strony tradycje swawoli dawnej Rzpltej, z drugiej tradycje niewoli porozbiorowej. Trzeci wykładał prof. Rostworowski na temat stosunku Polski do Ligi narodów. Prelegent wykazał, że o ile koncepcji „L. N." leży na razie jeszcze w sferze ideału, o tyle istnieje jej realny, acz daleki od ideału, wyraz w postaci tzw. „Rady najwyższej". Wykazawszy w szeregu przykładów stronniczość tejże wobec Polski. — stwierdził jednak mówca potrzebę obrony Polski ze strony „L. N.", niemniej jednak zakończył życzeniem, abyśmy się jak najmniej do tej obrony uciekać musieli.

OGNISKO PROPAGANDY OBRONY PAŃSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH urządza cykl wykładów bezpłatnych w sali im. Kopernika w Collegium Novum o godz. 7 wieczorem. Wstęp bezpłatny. Pierwsze dwa wykłady wygłoszą: w czwartek dnia 12 bm. prezes polskiej Akademji Umiejętności prof. Kazimierz Morawski: Jak się żyje i umiera za ojczyznę: w piątek 13 bm. dyrektor Bibl. Jagiell. dr Fr. Papee: Niezbędne granice Polski. — Dalsze wykłady odbędą się w przyszłym tygodniu w tem samem miejscu i o tej samej porze.

GODNE NAŚLADOWANIA. Członkowie poznańskiego Związku handlowców (oddział w Krakowie, Smoleńsk 19) wpisali się gremjalnie na członków polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Poważna i zasłużona ta instytucja zrozumiała, że im więcej członków i funduszów Polski Czerwony Krzyż będzie posiadał, tem wyższe miejsce zajmie w międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, na którego poparcie może tym więcej liczyć. Przykład Związku handlowców powinny naśladować wszystkie nasze instytucje finansowe, ekonomiczne i społeczne, wpisując swoich członków i urzędników do Polskiego Czerwonego Krzyża, oddział okręgowy w Krakowie, Podzichów 18.

WIECZOREK ŻOŁNIERSKI W OKRĘGOWYM SZPITALU KONI W KOBIERZYNIE. Staraniem dow. okręgowego szpitala koni w Kobierzynie plk. Michałowskiego i ks. kapelana Meusa odbył się dnia 9 bm. w pięknie przybranej świetlicy wieczorek żołnierski. Na wieczorku był jen. Stiller oraz licznie zebrane rodziny wojskowych. Na program złożyły się doborowe produkcje krakowskiego chóru „Echa" pod osobistem kierownictwem prof. Wallek-Walewskiego oraz partje solowe, deklamacje p. Julji Sokolicz i p. Turskiego, jakotez przemówienie ks. Meusa. Krótkie przemówienie jen. Stillera do żołnierzy i zebranych wywołało niebywały entuzjazm.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE złożono w administracji Pogotowia: Fabryka narzędzi rolniczych „Odlew" 2.000 mk., urzędnicy „Odlewu" 500 mk.

OTWARCIE SEZONU 1920-21 W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Sezon 1920-21 rozpocznie się w przyszłym tygodniu przedstawieniem „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, niegranej w Krakowie od 8 lat. Próby z wielkiego dzieła, tylu motywami zbliżonego do nastrojów chwili obecnej, są w pełnym toku pod kierunkiem reż. Sosnowskiego.

Przed oficjalnem otwarciem sezonu odbędą się w sobotę 14 bm. i w niedzielę 15 bm. przedstawienia ludowego arcydzieła „Kościuszki pod Racławicami", na które gmina m. Krakowa większość biletów oddała bezpłatnie dla żołnierzy i ochotników do dyspozycji Uniwersytetu żołnierskiego w Krakowie. Na oba przedstawienia małą liczbę biletów pozostałych sprzedawać będzie kasa teatru od piątku 13 bm.

ZAKAZ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Z powodu szerzącej się czerwonki wydał naczelny komisarjat do spraw walki z epidemjami w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. i ministerstwem kolei zakaz sprzedaży owoców na dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach, przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod zagrożeniem konfiskaty owoców i grzywny do 1000 mk.

NOWE STANOWISKA WOZOWE DLA DZIELN. XII i XIII. Wobec oddania nowo urządzonego placu targowego i na postój wozów w dziel. XII na placu „Na Stawach", magistrat zarządził przeniesienie wszelkich stanowisk wozów w dz. XII i XIII na powyższy plac. Zatrzymywanie się wozów na dotychczasowych miejscach postoju będzie przez magistrat surowo karany.

ZMIANA SKLEPU REJONOWEGO. Od dnia 13 bm. odbiorcy cukru przydzieleni dotąd do sklepu rejonowego W. Mildnerowej przy pl. Matejki 9, winni zgłaszać się po cukier w sklepie rejonowym Józefa Dzidka przy ul. Długiej 27.

WYKRYCIE DOMU GRY HAZARDOWEJ. Onegdajszej nocy przy ul. Berka Joselowicza 5 wykryła policja krakowska dom gry hazardowej. Wkraczające organa policyjne zastały dwadzieścia kilka podejrzanych osób przy grze w „nasze-wasze", które aresztowano. Między aresztowanymi znajdowało się kilku dezerterów i poborowych.

WŁAMANIE. W nocy z 10 na 11 bm. jacyś nieznani sprawcy włamali się przez strych do mieszkania Wiktorji Szmaty, zamieszkałej w Bronowicach Małych i skradli rozmaite rzeczy z garderoby i bielizny wartości 10.000 mk.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Policja krakowska aresztowała 26-letnią Joannę Pośpiech, zajętą jako robotnica w szpitalu wojskowym przy ul. Warszawskiej. Pośpiechówna od dłuższego czasu kradła tam prześcieradła, opatrunki itd. Szkoda wynosi przeszło pięć tysięcy marek.

Aresztowano w Krakowie służącą Katarzynę Pyrtowską, lat 19, za kradzież bielizny wartości kilku tysięcy marek na szkodę Róży Wachschlag.

Z kraju i ze świata.

ROZSTRZELANIE DEZERTERA. Dzienniki warszawskie podają: Wyrokiem sądu wojennego zasądzony został Liebhaber, żołnierz 3 pułku piechoty, za zbrodnię dezercji na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

WYKUPUJĄ ZASTAWY. Z Warszawy donoszą: Gdy jeszcze przed dwoma miesiącami w lombardach w dziale zastawów tworzyły się długie ogonki, obecnie od kilku dni wzmógł się ruch w dziale wykupów. Wczoraj w lombardzie akcyjnym na pl. Wareckim ogonek składający się z wykupujących zastawy, ciągnął się aż do rogu ul. Wareckiej.

NAPADY BANDYTÓW. Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami pod Warszawą w pobliżu wsi Zbytki, w nocy wtargnęli bandyci do mieszkania gospodarza Lubańskiego i zrabowali znaczniejszą sumę oraz rzeczy wartościowe. W Kotlicach w pow. tomaszowskim, bandyci wtargnęli o godzinie 10 wieczorem do domu administratora tegoż majątku, Jana Kakowskiego i zrabowali pieniądze i bieliznę. Pomiędzy Janowem a Blinami, w lesie 3 bandyci napadli na jadących małżonków Marję i Walentego Sokołów, którego zamordowali i zrabowali 6.000 marek i 300 dolarów. Żona zamordowanego uciekła do lasu. W Sobieszczanach w pow. lubelskim bandyci napadli na dom Andrzeja Matysiaka. Jednego z opryszków ujęto z bronią w ręku. W Łodzi przy ul. Zawadzkiej bandyci wpadli do mieszkania F...ma i zaczęli dusić córkę 11-letnią do utraty przytomności, poczem zrabowali kilka tysięcy marek.

NAPŁYW OCHOTNIKÓW W LUBLINIE. Wojewoda Moskalewski wydał, jak donosiliśmy, odezwę, wzywająca do zapisywania się w szeregi ochotnicze. Wiele osób wstąpiło do wojska, tak że sfer rzemieślniczych, jak i inteligencji. Redakcje pism lubelskich będą zmuszone zmniejszyć swoje rozmiary z powodu braku zecerów. W „Ziemi Lubelskiej" z liczby 16, pozostało zaledwie trzech.

NA POLU CHWAŁY. Ranny pod Stanisławczykiem umarł dnia 8 bm. w lwowskim szpitalu Alfred Mehoffer, ułan ochotnik oddziału imienia Poniatowskiego, bratanek rektora Akademji Sztuk pięknych w Krakowie.

UCHODŹCY WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Liczba uchodźców z Wołynia, Podola i małopolskich powiatów wschodnich, którzy we Lwowie się schronili, jest znaczna. Dochodzi do 30.000. Ale, ponieważ liczą, iż mniej więcej tylu Lwowian wyjechało ze Lwowa, przepełnienia w mieście niema. Tylko fizjognomja ruchu ulicznego się zmieniła. Wojskowych prawie zupełnie nie widać. Mężczyzn młodych i zdrowych nie spotyka się. Natomiast widzi się wiele twarzy obcych. Charakterystyczne są grupy uchodźców włościan, które z dobytkiem i bydłem przywędrowały ze wschodnich kresów i nieraz po kilka dni na ulicy biwakują. Wogóle życie we Lwowie bardzo ścichło, ruch handlowy ograniczony do najniezbędniejszych potrzeb, drożyzna wielka. Miasto wywiera wrażenie powszechnego smutku.

ARESZTOWANIE UKRAIŃCÓW. Dzienniki lwowskie donoszą: W Tarnopolu aresztowano pięciu Ukraińców i przewieziono ich do sądu polowego w Przemyślu. Również na Lewandówce aresztowano dwóch Ukraińców, którzy powrócili niedawno z Ukrainy. Dokonano wreszcie aresztowań w Kleparowie i we wsi Kurowice.

WYBUCH W POCIĄGU. Onegdaj późnym wieczorem w pociągu zdążającym od Podzamcza do Kleparowa, wiozącym ewakuowanych z Brodów, wybuchnął w jednym z wozów łatwo zapalny materjał, na skutek czego kilkadziesiąt osób uległo ciężkiemu poparzeniu. Ciężej poparzeni są konduktorzy Józef Szybda i Leon Wilczyński, Paulina Stalówna (poparzona w twarz), Zofja Wrońska (głowa) i Bronisława Jarcmowiczówna z dziećmi Marjanem i Wandą.

STOSUNKI APROWIZACYJNE I MIESZKANIOWE W ZAKOPANEM. Wskutek licznych zażaleń ze strony letników na straszne stosunki aprowizacyjne i mieszkaniowe w Zakopanem, krakowski Urząd walki z lichwą wysłał tam swoich delegatów i zastał rzeczywiście położenie rozpaczliwe. Przeprowadzono rewizje w sklepach, przyczem stwierdzono, że z wyjątkiem kilku firm nikt nie przestrzegał uwidaczniania cen, a wędliniarnie, masarnie i rzeźnie, mimo cenników, ustalonych przez władze miejscowe zupełnie się do nich nie stosowały, lekceważąc wszystkie zarządzenia. Najgorzej przedstawia się sprawa mieszkań, w szczególności w hotelach i pensjonatach, gdzie, aby otrzymać pokój, trzeba służbie sowicie się opłacić. Cen w restauracjach i pensjonatach, mimo ustanowienia cenników ramowych, nie przestrzega się wcale, wszelka zaś oporność w tym kierunku jest wprost niemożliwa. Szczególnie wygórowane są ceny nabiału, na który władze cennika maksymalnego nie próbowały nawet nałożyć. Zaznaczyć też należy, że drożyznę nabiału wywołują zamożniejsi letnicy, którzy otoczyli Zakopane formalnym pierścieniem służących, wykupując poza zdrojowiskiem wszelkie zapasy tak, że jeżeli cokolwiek dostanie się do miasta, to po cenach nadzwyczajnych. Usiłowania ze strony inspektoratu klimatycznego i policji, aby pierścień ten złamać, okazały się nieskuteczne. W paskarstwie rekord zdobyła restauracja Dzikiewicza (Morskie Oko) i Karpowicza. Urząd walki z lichwą stosunki te bardzo gruntownie zbadał i znaczną ilość paskarzy zakopiańskich pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

Z POBYTU BOLSZEWIKÓW W BRODACH. Z powodu podróży del. Gałeckiego do Brodów podaje „Gaz. Lwowska" następujące szczegóły z pobytu armji bolszewickiej w tem mieście:

Wkraczające oddziały bolszewickie rozpoczęły swą reformatorską działalność od masowego, bezlitosnego rabunku wszystkich warstw ludności, bez różnicy narodowości i wyznania. W pierwszej linji najbardziej i najdobitniej ucierpiała ludność żydowska. Bolszewicy wpadali gromadnie do domów mieszkalnych i rabowali tak, że zdołano uratować najkonieczniejsze odzienie i sprzęty domowe. Kosztowności, pieniądze, ubrania i bielizna, nie mówiąc już o przedmiotach codziennego użytku, wszystko to zabierano. Osobną grupę stanowili rabusie sklepowi, którzy zabrali kupcom towar i wywieźli go w głąb Rosji. Rządy w Brodach sprawowało wojsko i komisarze. Wydawane zarządzenia przeprowadzano z całą bezwzględnością i okrucieństwem. Powszechną uwagę zwracał komisarz bolszewicki, który przejeżdżał przez miasto konno, bez butów, ubrany w jasne płócienne spodnie, frak i cylinder.

CZUŁÓW, 8 sierpnia. (W sprawie pożyczki państwowej). W niedzielę, dnia 8 sierpnia br. odbył się w Czułowie wiec pod przewodnictwem wójta J. Cyganika. Sprawę popierania pożyczki państwowej w gorących słowach przedstawił ks. Tymczak. Postanowiono wezwać Komitet gminny do energiczniejszego działania celem przyspieszenia powolnie napływających zapisów na pożyczkę państwową. Po wysłuchaniu referatu w sprawie konieczności obrony całości granic państwa, postanowiono ochotnie spełniać wszystkie rozkazy polskiego rządu, zwalczać jak najsurowiej dezercję i opieszałość poborowych, nadto tępić bezwzględnie wszelką antipaństwową agitację.

WYBUCH MAGAZYNU PROCHU. Z Florencji donoszą, że magazyn prochu w San Gervasio w pobliżu Florencji wyleciał w powietrze. Na razie stwierdzono 5 zabitych i 100 rannych.

MILJON FRANKÓW NA WYNALAZKI LOTNICZE. Prasa francuska donosi, że towarzystwo ubezpieczeń dla statków nadpowietrznych wyznaczyło na rok 1920 miljon franków dla wynalazków i urządzeń, przyczyniających się do zabezpieczenia aparatów nadpowietrznych. Towarzystwo nie ogranicza natury wynalazku.

NA ZAPOWIEDZIANY WIELKI TARG W LIPSKU zgłosiło się 2500 firm, podczas gdy na wiosenny jarmark w Lipsku było zgłoszonych tylko trzydzieści firm.

HYTHE. Podupadło to, nawpół zapomniane miasteczko angielskie nabrało w tych dniach świeżego rozgłosu dzięki konferencji Lloyd George'a z przedstawicielami Rosji sowieckiej. Hythe leży na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji, 8 km. na zachód od kwitnącego portu Folkestone, skąd codziennie jadą parowce osobowe do przeciwległego portu francuskiego Boulogne. Niegdyś, w wiekach średnich, i Hythe było rojnym portem. Za króla Wilhelma Zdobywcy (1066—1077) był to jeden z owych sławnych „Pięciu portów", które Zdobywca obdarzył szczególnemi przywilejami, poruczając im wzamian obronę kraju przeciw nowym najazdom od strony Francji. Onemi czasy przystań w Hythe mogła pomieścić tysiące okrętów. Ale wola królewska nie przemogła woli przyrody, która skazała przystań w Hythe na zagładę. Właśnie w tej okolicy bowiem spotyka się przypływ morski idący od Atlantyku z przypływem idącym od morza Niemieckiego. Tam zaś, gdzie te dwa prądy się spotykają i wzajemnie ubezwładniają, rośnie ląd coraz to świeżemi osadami morskiemi, mułami i piaskami, które tu właśnie opadając na dno, dawną przystań w Hythe już doszczętnie wypełniły. Dzisiaj Hythe, opuszczone przez ruch żeglarski, liczy zaledwie 6000 mieszkańców, zamiast portu ma już tylko plażę kąpielową.

ZMARLI.

Piotr Barański, radca Namiestnictwa, zmarł we Lwowie w 46 roku życia.

Dr Robert Czajkowski, długoletni adwokat i były członek wydziału Izby adwokackiej, zmarł we Lwowie dnia 8 bm.

Fryderyk Stanisław Osmólski, sekcyjny wojska polskiego, słuchacz politechniki lwowskiej, jeden z najżarliwszych obrońców Lwowa w roku 1918, zmarł we Lwowie po powrocie z ćwiczeń wojskowych, w 20 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 14 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela, 15 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 12 bm.: „Dom warjatów".
Piątek, 13 bm.: „Miłostki wojskowe".
Sobota, 14 bm.: „Królowa róż".
Niedziela, 15 bm.: „Królowa róż".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek, 12 bm.: „Aszantka".
Piątek, 13 bm.: „Rycerz z łabędziem".
Sobota, 14 bm. po poł.: Wieczór artyst. dla żołnierzy; wieczorem „Rycerz z łabędziem".
Niedziela, 15 bm. po poł. „Pani prezesowa", wieczorem „Rycerz z łabędziem".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek, 12 bm.: „Noc balowa".
Piątek, 13 bm.: „Noc balowa".
Sobota, 14 bm.: „Noc balowa".
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem „Noc balowa".

Ministerstwo sprawiedliwości o nietykalności poselskiej.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.). Wobec nieustannych nieporozumień w sprawie nietykalności posłów do Sejmu, ministerstwo sprawiedliwości rozesłało do wszystkich sądów wyjaśnienie, w którem zaznacza, że nie dozwolono jest uwięzieni posła bez uprzedniej zgody Sejmu, nawet w takim razie, gdyby został schwytany na gorącym uczynku. Również ściganie posła nie może nastąpić bez uprzedniej zgody Sejmu.

Przeciw uchylającym się od służby wojskowej.

Minister spraw wewnętrznych ogłasza:

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 15 lipca br. łącznie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej uchwalił rezolucję, postanawiającą, że wszyscy, którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, jakoteż dezerterzy, tracą prawo korzystania z ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Reforma rolna, dzięki uchwalonej w dniu 15 lipca br. ustawie wykonawczej, weszła na drogę praktycznego zastosowania.

Sejm ustawodawczy, uchwalając tą ustawę, powziął jednocześnie powyższą rezolucję, w której wypowiedział jasno, że do korzyści, jakie sprowadzi reforma rolna, będą dopuszczeni tylko ci obywatele państwa, którzy wypełnią z poświęceniem i ofiarnie ciążący na nich wobec państwa obowiązek.

Ci zaś wyrodni synowie Ojczyzny, którzy, nie bacząc na grożące państwu niebezpieczeństwo ze strony wdzierającego się w ojczyste zagony wroga, dopuszczają się zbrodni dezercji, lub uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, będą wykluczeni od tych dobrodziejstw, jakie reforma rolna nadaje.

Dezerter i uchylający się jakimbądź sposobem od służby wojskowej, oprócz kary, którą poniesie według obowiązujących przepisów, oraz piętna hańby i zasłużonej pogardy od współobywateli, która przywrze do jego osoby za odmówienie Ojczyźnie pomocy, utraci prawo do nabycia gruntu z obszarów, uzyskanych przy wykonaniu reformy rolnej.

Podając powyższą rezolucję Sejmu ustawodawczego do wiadomości, wzywam wszystkich obywateli państwa, aby współdziałali z organami policyjnemi i wojskowemi w tępieniu dezercji i uchyleń od służby wojskowej.

Podpisano: **Skulski.**

Ograniczenie pobytu w Poznańskiem

Poznań, 12 sierpnia (PAT). Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej ogłasza rozporządzenie w sprawie napływu przyjezdnych do Poznania, które powiada:

Każda osoba, **mająca zamiar przebywać w obrębie poznańskiego starostwa grodzkiego,** winna uzyskać formalne pozwolenie na pobyt, udowadniając potrzebę pobytu. Wszystkie osoby, które zamieszkały na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego po 1 lipca br. winny posiadać zezwolenie na pobyt w myśl art. 1. Osoby, które do dnia 15 sierpnia br. nie uzyskały **zezwolenia na prawo pobytu,** winny opuścić ten obszar w przeciągu 24 godzin pod **groźbą przymusowego wysiedlenia.** Pozwolenie na pobyt wydaje starostwo grodzkie w Poznaniu i biuro przez nie postanowione. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy: 1) osób, zamieszkałych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, po 1 maja 1920 r. 2) Osób wojskowych i urzędników państwowych, oraz samorządowych, jak również i ich rodzin, o ile wykażą się poświadczeniem swojej przełożonej władzy, że przebywają na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego służbowo. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiadomości z Wilna i Białegostoku.

Od osoby, która była w Białymstoku podczas upadku Wilna, dowiaduje się »Robotnik«, że władze wojskowe czerwonej armji rozkazały zebrać się wszystkim kolejarzom dla objęcia służby wojskowej. Po zebraniu się kolejarzy wcielono natychmiast zdolnych do noszenia broni do szeregów, resztę zaś wysłano do Rosji.

Jeden z maszynistów, wzięty do armji, został ranny i przedostał się na stronę polską. Opowiedział on, że w Białymstoku rozstrzelano radnego dr Siemonkę, radnego Glińskiego, zniszczono rzeczy prezyd. miasta Szymańskiego i prez. Rady miej. Filipowicza, a mieszkania zdemolowano.

Podobno w Białymstoku w pałacu Branickich zamieszkał sam Trocki.

Reorganizacja urzędu walki z lichwą

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.). Na mocy uchwały sejmowej dokonana została **reorganizacja urzędu walki z lichwą i spekulacją.** Sformowany został urząd okręgowy warszawski. Nowopowstały urząd pracować będzie nadal w ścisłem porozumieniu z wydziałem walki z lichwą żywnościową R. O. S. Jednocześnie utworzoną została druga instancja dla walki z lichwą i spekulacją, przez wydzielenie wydziału odwoławczego, finansowego i personalnego. Wydział odwoławczy ma nadal funkcjonować, finansowy i personalny ulegają chwilowemu zawieszeniu.

Rząd bolszewicki dla Polski.

Pod tytułem: »Ajenci rosyjscy, jako rząd rewolucyjny«, zamieszcza »Robotnik« artykuł, z którego podajemy następujące informacje:

W początkach 1919 roku, kiedy bolszewicy zajmowali Wilno i Mińsk, mieli oni całkiem gotową listę — swojej filji rządowej na Polskę. Nie udała się sztuczka z owym pierwszym rządem. Pozostał on w dziedzinie niewykonanych projektów wobec tego, że bolszewików wypędzono z Wilna i Mińska. Dziś bolszewicy wznawiają swój projekt i mają dla nas w pogotowiu »Rząd rewolucyjny«, który przy pomocy kozaków Budiennego ma »organicznie wcielić« Polskę do Rosji.

Moskiewska iskrówka urzędowa z 3 sierpnia ogłasza o utworzeniu się »Komitetu Rewolucyjnego« dla Polski. Do komitetu tego wchodzą: Juljan Marchlewski, jako przewodniczący, następnie Feliks Dzierżyński, Józef Unszlicht, Feliks Kon i Edw. Próchniak.

Oprócz Feliksa Kona, są to wszystko dawni esdecy polscy, zaciekli i przysięgli wrogowie niepodległej Polski, którzy zawsze Polskę traktowali, jako prowincję rosyjską i uważali ją za przyczepkę do Rosji — wszystko jedno, jakiej: carskiej, konstytucyjnej, republikańskiej, czy sowieckiej. Poza tymi czterema dawnymi esdekami jest w tem towarzystwie jeden jeszcze: Feliks Kon, który do esdecji nie należał, należał natomiast do t. zw. lewicy P. P. S., która zresztą w stosunku do niepodległości Polski zajmowała tak samo wrogie stanowisko, jak i esdecy. Feliks Kon jest »komunistą« i »bolszewikiem« od niedawna dopiero: aż do wzięcia Charkowa przez bolszewików był, jako mienszewik, ich zaciekłym wrogiem. Będąc w tak zwanej lewicy P. P. S., umiał jednakże, kiedy nastręczało się odpowiednie audytorjum, wygłaszać mówki niepodległościowe. A na początku wojny, porwany nastrojem, panującym w Galicji, popierał i wysławiał Legiony, aby je nieco później bezcześcić — w Szwajcarji, w otoczeniu emigrantów Rosjan.

Socjaliści lwowscy o bolszewikach.

W niedzielę odbyło się w lwowskim dziedzińcu ratuszowym zgromadzenie, zwołane przez P. P. S. W referacie o zagadnieniach chwili rozwinął poseł A. Hausner następujące poglądy:

W przeciągu dwóch lat samoistnego bytu państwowego zyskały polskie masy ludowe ustawę o reformie rolnej i 8-godzinny dzień pracy. Mimo »rządów burżuazyjnych« zdziałano więcej, niż w Belgji lub Włoszech, gdzie socjaliści dzierżą ster rządów i mają wpływ decydujący. Co nam dać może rewolucyjna Rosja, to widzimy aż nazbyt dobrze na państwie sowietów. Garstka fanatyków, wykarmiona broszurami i teorją zdala od kraju i rzeczywistego życia, które miała przebudowywać, postanowiła zmienić ustrój społeczny w ciągu 24 godzin, a rezultaty tej pracy dreszczem przejmują. Władzę, schwytaną w ręce proletarjatu, zagarnęła grupka ludzi, oparta nie na woli narodu, lecz na sile bagnetu. Zupełna ruina życia gospodarczego sprawiła, że na ziemi, która może wyżywić świat cały, szaleje głód; robotnik, który dziś jest zmuszony pracować 12 i pół godziny na dobę i nie ma dnia wypoczynku, jęczy w niewoli stokroć straszniejszej, niż carska. Nietrudno zrozumieć wobec tego, jaką wolność i jaką naukę niesie nam nasz »nauczyciel«, obdarty, konający z głodu mużyk, pędzony do walki karabinem maszynowym w ręku Chińczyka, lub uświadomionego komunisty.

Przykładem tego Brody, gdzie z różnemi uczuciami oczekiwano bolszewików, lecz równą otrzymano zapłatę: wszystkich, bez różnicy stanu i narodowości, ograbiono jednakowo. — O ile wśród mieszkańców Brodów byli sympatycy bolszewizmu, to po inwazji wyleczyli się z tych sympatyj wszyscy bez wyjątku.

W związku z wywodami mówcy przyjęto następnie postawioną przez niego rezolucję. Widząc z przebiegu rokowań, że mamy do czynienia z dawnym imperjalizmem rosyjskim, który od dawnego tem tylko się różni, że mniej zręcznie ukrywa swe apetyty, nie zasłonięte bynajmniej czerwonemi sztandarami — żądają zebrani wprowadzenia poboru przymusowego, zdemokratyzowania armji, przez nadanie stopni oficerskich podoficerom, którzy na to zasługują, a wreszcie demokratyzacji rządu.

Protest Cziczerina przeciw wysyłce dla Wrangla.

Lingby, 12 sierpnia (PAT). **Cziczerin przesłał do rządu francuskiego telegraficznie notę, protestującą przeciw wysłaniu kontrabandy wojennej dla jen. Wrangla.** Ostatnia przesyłka zawierała między innemi 28 aeroplanów, a była skierowaną do Odesy, równocześnie z transportem repatrjowanych jeńców wojennych. Nota zaznacza, **że sprawa ta zostanie oddaną Anglji do rozwagi.**

Cziczerin grozi Węgrom.

Neuen, 12 sierpnia. (PAT). Niemieckie dzienniki podają **radjotelegram, wysłany przez Cziczerina do węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych** z oświadczeniem, że z powodu nowego procesu przeciw 16 członkom węgierskiego czerwonego rządu, pozostającym pod ochroną Rosji sowieckiej. Rosja **postanowiła internować 1.000 oficerów węgierskich, którzy podzielą taki sam los, jak oskarżeni członkowie węgierskiego rządu czerwonego.**

Nie chcą rządów czeskich

Bytom, 11 sierpnia (PAT). Przewodniczący komisji koalicyjnej w Opolu przedstawił konferencji ambasadorów w Paryżu skargi i życzenia **mieszkańców gmin morawskich, Hacz, Owczyce i Pyszcz, które nie chcą być przyłączone do Czech** i domagają się plebiscytu, równocześnie z głosowaniem na Górnym Śląsku. Konferencja ambasadorów orzekła, że gminy te nie mogą być dopuszczone do głosowania, lecz z drugiej strony **aż do rozstrzygnięcia o Górnym Śląsku, nie mogą ich obsadzić,** ani zarządzać niemi Czesi. Chwilowo pozostaną one pod władzą komisji koalicyjnej w Opolu.

Czesi mobilizują?

Budapeszt, 12 sierpnia (PAT). Dzisiejsze dzienniki podają, że w myśl otrzymanych wiadomości **mobilizacja czeskiej armji postępuje naprzód. Powiększenie zapasowych formacyj** do stanu wojennego jest prawie ukończone. Do miast słowackich przyniesiono bardzo wiele amunicji. Widoczną jest rzeczą, że Czesi nie mobilizują się przeciw Rosji ani Polsce, lecz **przeciw Węgrom.**

Węgrzy nie mobilizują.

Budapeszt, 12 sierpnia (PAT). Wobec holenderskich doniesień, jakoby Węgrzy potajemnie mobilizowały się, stwierdza się **oficjalnie,** że wiadomości takie są rozpowszechniane, po największej części przez państwa sąsiadujące. Państwa te mają na celu swoje własne powody, a to, aby przez rozszerzenie **fałszywych wiadomości** o mobilizacji węgierskiej mogły się same zmobilizować. Jest rzeczą widoczną, że na Węgrzech mobilizacja jest fizyczną niemożliwością i dlatego o niej niema i nie może być mowy.

Różne wiadomości polityczne.

Rząd niemiecki znosi z dniem 27 sierpnia państwowe **karty mięsne.**

W ministerstwie spraw zagranicznych przy Quai d'Orsay nastąpiła wczoraj rano **ratyfikacja traktatu z Bułgarją.** Przewodniczący Juljusz Cambon życzył Bułgarji pomyślności w przyszłej pracy.

Pokojowy traktat z Turcją został podpisany dnia 10 bm. po południu w Sevres. Jest to oficjalne zawarcie pokoju z ostatnim nieprzyjacielem we wojnie światowej, po Niemcach, Austrji, Bułgarji i Węgrzech.

Obecnie odbywają się rokowania między Grecją a Włochami **w kwestji Dodekanezu.** Wyspy te stosownie do układu między Tittonim a Venizelosem mają być przyznane Grecji. Wyspa Rodos, której przyznania domagały się definitywnie Włochy, przyznana im będzie prowizorycznie, a o definitywnym przydziale rozstrzygnie plebiscyt w ciągu 15 lat Liga Narodów ureguluje sprawę tego plebiscytu, udzielając Włochom szerokiej autonomji na tej wyspie.

Delegacja niemiecka w Paryżu dała do prasy następującą notę:

Nieprawdziwą jest rzeczą, że **delegacja niemiecka w Paryżu,** która pozostawała w stosunkach z konferencją pokojową, została rozwiązaną. Jej kierownik Goeppert powrócił wprawdzie do Berlina, gdzie dla niego zarezerwowano miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych, lecz jego następca w Paryżu będzie wkrótce desygnowanym. Spodziewanem jest, że radca ambasady niemieckiej w Paryżu von Wedel obejmie tymczasowo prezydenturę niemieckiej delegacji w Paryżu.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 11 sierpnia 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	80'—	82'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	82'—	84'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	84'—	86'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	86'—	88'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	80'—	82'—
4% poż. m. Lwowa	78'—	80'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj.	80'—	82'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	77.—	79.—
4½% listy zast. Banku kraj.	93'—	95'—
4% listy zast. Banku kraj.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku hipot.	86'—	88'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	83'—	85'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i i przemysłu	88'—	90'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	88'—	90'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem	88'—	90'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	86'—	88'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400'—	450'—
Bank Hipoteczny	550'—	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	390'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	320'—	370'—
Transakcja		340'—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200.—	240.—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
Polska Nafta	1000'—	1100'—

GIEŁDA WALUTOWA PARYSKA z dnia 11 bm.: Londyn 50'90, Nowy York 13'96, Belgja 106'75, Włochy 69'75, Rumunja 29'75, Szwajcarja 232, Wiedeń 7'12½, Praga 25, renta francuska 3 proc. 56'30, 4 proc. z roku 1917 71'45, 4 proc. z roku 1918 71'15, 5 proc. 87'50, 5 proc. z roku 1920 102'25.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 11 sierpnia: Funt szterling 50'18, kakao (245) 250, wanilja 50, kauczuk 8'50, kawa 365, palmist 157, olej palmowy 285, kopal 3'70, kość słoniowa 65.

GIEŁDA TOWAROWA. Nowy York, 11 sierpnia: Srebro kraj. 99½, srebro zagraniczne 95½. **Amsterdam** 11 sierpnia. Złoto 1850, srebro 82'50. **Nowy Orlean,** 11 sierpnia. Bawełna 35'75.

OGRANICZENIE PRYWATNEGO RUCHU TELEFONICZNEGO. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: Ze względów wojskowych wstrzymuje się prywatny ruch telegraficzny i międzymiastowy telefoniczny na wschód od linji Bełzec—Lwów i Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Śniatyn, z wyłączeniem miejscowości, leżących na tej linji. Poza tą linją mogą telegrafu i telefonu używać władze i urzędy wojskowe i cywilne, ewent. w ważnych wypadkach większe instytucje handlowe i bankowe.

ZNIŻKA CEN NA G. ŚLĄSKU. Tel. z Bytomia: Komisja dla zbadania cen na Górnym Śląsku uchwaliła na konferencji w dniu 7 bm. dalsze obniżenie cen na wszystkie towary.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

L. cz. Vr. II, 2831/18 / 20 5722

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał przeciw: 1) Chaji Ruchli dwojga imion Silberzweigowej, lat 54, religji mojżeszowej, rodem z Jarosławia, córce Lazara i Feigli, kupcowej, zamieszkałej w Krakowie i 2) Dawidowi Silberzweigowi, lat 25, religji mojżeszowej, rodem z Bochni, synowi Salomona i Chaji Ruchli, dwóch imion, stanu wolnego, handlowcowi, zamieszkałemu w Krakowie o występek z § 23 ces. rozp. L. 4. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p., po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 23 czerwca 1919 r., następujący

WYROK:

Oskarżeni Chaja Ruchla, dwojga imion, Silberzweigowa i 2) Dawid Silberzweig winni są występku z § 23 L. 4. ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p. popełnionego przez to, że w pierwszej połowie 1918 r. w Krakowie prowadzili handel łańcuszkowy przedmiotami zapotrzebowania mianowicie pieprzem, za co skazani zostają w myśl § 23 powołanego ces. rozp. oskarżona Chaja Ruchla, dwojga imion Silberzweigowa przy zastosowaniu § 260 lit. b. u. k. na karę ścisłego aresztu przez trzy tygodnie, obostrzonego jednem twardem łożem w ciągu kary i na karę pieniężną w kwocie pięć tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę przez 100 dni, a oskarżony Dawid Silberzweig przy zastosowaniu § 266 u. k. na karę ścisłego aresztu przez cztery tygodnie i na karę pieniężną w kwocie pięć tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 100 dni zaś w myśl § 389 p. k. oboje oskarżeni na ponoszenie kosztów postępowania karnego Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego rozp. ces. przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestjonowanego pieprzu w ilości 10.655 kg brutto, ewentualnie ceny jego objęcia, a w myśl § 45 tego ces. rozp. zarządza się ogłoszenie na koszt oskarżonych tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma“.

Sąd okręgowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1920 r.

Intendentura Okręgu Generalnego w Krakowie.

L. 42974 Żywn 5707 2 3

Konkurs.

Intendentura Okręgu Generalnego rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy objętościowej, jak: siana, koniczyny, słomy, na sieczkę i podściółkę, oraz paszy okopowej, jak: buraków pastewnych, marchwi pastewnej, rzepaku i t. p. z obszaru Dowództwa Okręgu generalnego krakowskiego, w ilości potrzebnej do zaopatrzenia się na rok gospodarczy 1920/21.

Oferty opiewające na każdą oferowaną ilość paszy objętościowej, jakoteż okopowej, lecz nie poniżej 1.000 q należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem: **„Oferta na dostawę paszy do L. 42974 Żywn.V do dnia 25 sierpnia b. r. godziny 13-tej,** do powyższej Intendentury, ulica św. Gertrudy, l. 12.

Pierwszeństwo do wzięcia udziału w konkursie mają samodzielni producenci, względnie Związki gospodarcze producentów.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia 5% wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia, a to od ogólnej sumy, obliczonej z oferowanej ceny i ilości, z tem, że oferent zobowiązuje się, po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadjum do 10%, **które wówczas będzie stanowić karę konwencjonalną.** W razie nieprzyjęcia oferty zostaje wadjum natychmiast zwrócone.

Dostawa obejmuje siano i słomę w stanie prasowanym, związanym i luźnym.

Oferowana cena ma opiewać jednolicie za każde 100 kg, na cały przeciąg czasu dostawy, loco stacja nadawcza, względnie najbliższej miejsca nabycia położony Wojskowy Urząd gospodarczy, przyczem obowiązującą jest w każdym wypadku waga odbierającego Wojskowego Urzędu gospodarczego. Dostawa następuje w terminie przez oferenta zdeklarowanym, lub w stałych ratach miesięcznych wyznaczonych przez Intendenturę, tak, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1921 r.

Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania.

Kupno następuje sposobem kupieckim. Warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendenturze, wydział III-ci, w godzinach urzędowych dla stron od 11—13-tej.

Vr. II. 3150 17 / 39 5721

Ogłoszenie.

Sąd krajowy karny w Krakowie wydał, po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 24 marca 1919 r., następujący

WYROK:

Oskarżony Markus Dattner, lat 47, kupiec w Krakowie, syn Szymona i Bruchy, winien jest, że w czerwcu względnie w lipcu 1917 r. w Krakowie, względnie Borysławiu, kupował przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie herbatę i świece, i przez gromadzenie ograniczał niemi handel, celem podbicia ich ceny, przez co dopuścił się występku z § 23 L. 3. ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p. Za czyn ten skazany zostaje oskarżony w myśl § 23 powołanego ces. rozp., przy zastosowaniu § 260 lit. b u. k. na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc obostrzonego jednym postem oraz na karę pieniężną w kwocie 2 tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 20 dni, w myśl zaś § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Zarazem orzeka się w myśl § 43 powołanego ces. rozp. przepadek zajętych herbaty i świec, względnie ich ceny objęcia na rzecz skarbu państwa, a w myśl § 45 tegoż ces. rozp. zarządza się na koszt oskarżonego jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma“.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rzadca Drukarni L. K. Górski.